

Mariusz Rutkowski

O zasadach utrwalania wartości konotacyjnej nazw własnych

Prace Językoznawcze 13, 207-213

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Mariusz Rutkowski
Olsztyn

O zasadach ustalania wartości konotacyjnej nazw własnych

On the rules of setting the connotative values of proper names

In the article the ways of reveal the connotations of proper names are considered. The main connotative markers are: metaphors with proper names, words from names, phrasal constructions and collocations. All these phenomena may be useful to prepare the entries for *Dictionary of Proper Names, Metaphors and Connotations*.

Słowa kluczowe: nazwy własne; konotacje; leksykografia

Key words: proper names; connotations; dictionary; onomastic lexicography

1. Przedstawione tu uwagi odnoszą się przede wszystkim do metodologii wyzyskiwania wartości konotacyjnej nazw dla potrzeb przygotowywanego *Słownika metafor i konotacji nazw własnych* (dalej: SMKN)¹. Pewne informacje na ten temat stały się przedmiotem osobnych publikacji – por. Rutkowski (2010a, 2010b). Niniejszy szkic wpisuje się zatem w cykl tekstów poświęconych eksцерpowaniu konotacji nazewniczych ze źródeł tekstowych, granic konotacji nazw własnych, a także prób ustalenia bardziej szczegółowych zasad opisu leksykograficznego w SMKN.

2. Jako że celem słownika jest opis pewnych wybranych językowych właściwości jednostek nazewniczych określonego typu (nazw własnych we wtórnym użyciu²), niezbędne jest ustalenie (na tym etapie: wstępnych) zasad opisu i granic ujmowanych zjawisk językowych. Konotacje nazw mają w tym ujęciu charakter ściśle językowy. Oznacza to, że brane pod uwagę są jedynie takie „dopełniające” elementy semantyczne jednostek, które są relewantne językowo³.

¹ Praca finansowana ze środków na naukę w latach 2009–2012 jako projekt badawczy MNiSW N N104 179536.

² Na ten temat por. opracowanie monograficzne Rutkowski (2007).

³ W zakresie traktowania konotacji jako zjawiska *stricte* językowego opieram się na ujęciu Jordańskiej, Mielczuka (1988). Szczegółowe kwestie związane z konotacjami nazw własnych są omawiane w dalszych fragmentach pracy.

Wyłączone poza zakres opisu słownikowego są zatem wszelkiego rodzaju skojarzenia, asocjacje, jakie dana nazwa własna może przywoływać, które nie są jednak uzasadnione językowo. Mogą to być powszechne i silnie uwarunkowane kulturowo elementy wiedzy o obiekcie (denotacie nazwy), przywoływane niemal automatycznie w kontekście określonej nazwy: np. *Toruń* → ‘pierniki’, ‘Kopernik’; *Egipt* → ‘piramidy’, ‘słoneczne plaże’, ‘wakacje’; *van Gogh* → ‘słoneczniki’, ‘obcięte ucho’, etc. Nie są one przedmiotem naszych rozważań, nie posiadają bowiem silnego oparcia w postaci utrwalonych faktów językowych, choć oczywiście są znane i powszechnie używane przez użytkowników języka.

SMKN notuje zatem jedynie takie elementy wiedzy o obiekcie, które spełniają warunki konotacji językowej. Nazwy konotujące to takie jednostki onimiczne, dla których na podstawie użycia we wtórnych funkcjach (głównie na zasadzie metafory i metonimii, por. Rutkowski 2007), a także dzięki występującym w systemie efektom produktywności formalnojęzykowej da się wyzyskać (opisać) wartość konotacyjną. Wartość konotacyjna nazw własnych została zdefiniowana przez Kosyla (1978, s. 136) jako „utrwalony w świadomości społecznej (a więc powszechny, nie indywidualny) zbiór sądów i wyobrażeń o denotacie danej nazwy. Stanowią one rodzaj etykiety dla danego denotatu, np. *Ateny* – WK: ośrodek naukowy i kulturalny; *Szwajcaria* – WK: państwo neutralne; *Einstein* – WK: wybitny naukowiec, geniusz; *Kolumb* – WK: odkrywca Ameryki, człowiek, który odkrył coś, co wcześniej nie było znane”. Konotacje nazewnicze są więc ściśle uwarunkowane powszechną, utrwaloną wiedzą o obiekcie, o jego indywidualnych, niepowtarzalnych właściwościach: „Aby wytworzyła się wartość konotacyjna, przedmiot taki [pierwotny denotat nazwy – M.R.] musi posiadać pewne cechy wyróżniające go spośród innych przedmiotów tej samej klasy i przez to zwracające uwagę członków danej wspólnoty komunikatywnej lub pewnych warstw tej wspólnoty (np. warstw wykształconych, gdy chodzi o onomastykę literacką lub nazwy mitologiczne)” (Kosyl 1978, s. 136). Należy jednak poczynić zastrzeżenie – konotacji nazewniczych nie należy łączyć bezpośrednio z obiektami (denotatami). Konotacje, jako zjawiska z płaszczyzny języka, mają powiązanie jedynie z jednostkami języka – tu: jednostkami nazewniczymi (nazwami własnymi).

3. Jakiego rodzaju fakty świadczą o „ujęzywieniu” elementów wiedzy w postaci konotacji? Analogicznie do zaproponowanej przez Tokarskiego (1988) metody weryfikacji konotacji leksykalnej poprzez metodyczne działania na jednostkach leksykalnych, można tu wskazać kilka zasadniczych typów językowych nośników konotacji nazewniczych w postaci:

- a) metaforycznych wystąpień nazwy własnej;
- b) odnazewniczych derywatów słowotwórczych;
- c) związków frazeologicznych i przysłów z nazwą własną;

d) luźniejszych, lecz powtarzalnych struktur składniowych (kolokacji) z nazwą własną (w tym: struktur komparatywnych z onimicznym komponentem).

Istotnym zagadnieniem jest także wybór zbioru tekstów, z którego mają pochodzić poświadczenia powyższych typów. Reprezentatywność zdaje się najlepiej zapewniać korpus języka polskiego IPI PAN, uzupełniony dodatkowo wynikami ekscerpcji rozmaitych poziomów współczesnego dyskursu publicznego w Polsce. Oczywisty jest – podobnie jak przy konotacjach leksykalnych w ogóle – ograniczony zasięg konotacji nazewniczych, sprowadzający się do jednego konkretnego języka (Jordanskaja, Mielczuk 1988, s. 19). SMKN rejestruje zatem konotacje specyficznie polskie, choć niektóre z nich mają swe bliskie odpowiedniki także w innych językach. Różnice między językami dotyczyłyby przy tym dwóch poziomów: ilościowego (występowanie nazw specyficznie polskich, np. *Rejtan*, *Dyzma*) i jakościowego (różne konotacje tej samej nazwy, np. *Stalin-grad* w języku niemieckim i rosyjskim).

4. Przyjrzyjmy się nieco dokładniej wymienionym rodzajom „dowodów językowych”, potwierdzających występowanie wartości konotacyjnych nazw.

4.1. Pierwszym rodzajem potwierdzeń jest występowanie w tekście nazw własnych w użyciu metaforycznym. W praktyce w większości wypadków napotyka się wiele kontekstowych wskaźników leksykalnych, znamionujących metaforę nazewniczą (ogólny model to „jakiś X”, „X czegoś”, np. *słowacki Balcerowicz* czy *Boniek polskiej siatkówki*, gdzie element towarzyszący nazwie wskazuje, po pierwsze, konieczność interpretacji wtórnej, a po drugie, określa profil, według którego dokonuje się metaforyzacja – dokładniej na ten temat por. Rutkowski 2007, s. 120–145). Z tego rodzaju metafor pozbawionych szerszego kontekstu dość trudno wnioskować o konkretnej wartości konotacyjnej. Niezbędne jest zatem prześledzenie – a w praktyce słownikowej: przytoczenie jako egzemplifikacji – owego kontekstu i wyłuskanie tych elementów, które wskazują na cechy bezpośrednio aktualizowane w danej wypowiedzi.

Pojedyncze poświadczenia nie znamionują jeszcze – wobec powszechności metafor onimicznych i ich ogromnej potencjalnej produktywności (por. Rutkowski 2007, s. 58, 240–242) – istnienia utrwalonej i powszechnej konotacji. „Przyjęcie tradycyjnego rozumienia konotacji, a w szczególności ich uwarunkowań społecznych (wartość konotacyjna to zbiór sądów powszechnych, nie indywidualnych!) w znacznym stopniu zawęża jednak grupę jednostek potencjalnie ulegających metaforyzacji. W gruncie rzeczy należałoby stwierdzić, iż zdolność do wystąpienia w funkcji nośnika metafory przysługuje tylko niektórym, nielicznym (jeśli wziąć pod uwagę liczebność sfery onimicznej) nazwom własnym. Obserwacja wystąpień tekstowych zdaje się takiego poglądu nie potwierdzać. Zarówno liczebność metaforyzowanych nazw, jak i różnicowanie oraz indywidualizacja

w postrzeganiu obiektów onimicznych skłaniają raczej do przyjęcia tezy o potencjalnym użyciu metaforycznym większej liczby (wszystkich?) onimów” (Rutkowski 2007, s. 57–58). Skoro bowiem, jak pisze Chlebda (2000, s. 251): „Każde miejsce [czy osoba – M.R.] czymś lub przez coś znaczące może się stać podstawą uogólniania, tj. obiektem abstrahowania od cech dla kogoś nieistotnych i koncentrowania uwagi na cechach dla kogoś istotnych i/lub typowych” – należy być szczególnie wyczulonym na przypadki odosobnionego, indywidualnego wykorzystania potencji konceptualnej, tkwiącej w jednostkach onimicznych. Dla opisu słownikowego niebagatelne znaczenia musi mieć bowiem powtarzalność i pewien stopień stabilizacji opisywanych konotacji, które należy wyraźnie oddzielić od owych wystąpień jednostkowych, będących nośnikami konotacji o charakterze tekstowym, doraźnym (por. Tokarski 2006, s. 210). Jak się wydaje, narodowy korpus tekstów jest dobrym probierzem powtarzalności (a więc: stopnia utrwalenia w języku) wartości konotacyjnych badanych na podstawie metafor.

4.2. Drugim rodzajem poświadczeń są derywaty odnazewnicze. Podobnie jak w przypadku metafor, tu również mamy do czynienia ze zjawiskami powtarzalnymi, systemowymi oraz jednostkowymi, doraźnymi. Zgadza się ogólnie z postulatem rozdzielenia obu typów zjawisk (np. Dereń 2005, s. 80), trzeba zaznaczyć, że niektóre z derywatów regularnych mają słabą zdolność magazynowania konotacji, a niekiedy wręcz konotacje są zupełnie niepotrzebne dla utworzenia nowej jednostki – jest tak w przypadku tych formacji, które tworzą regularne kategorie słowotwórcze w rodzaju nazw zwolenników kogoś wskazywanego przez nazwę własną (*pilsudczyk*) czy prądów filozoficznych (*darwinizm*). Praktyka badawcza zdaje się wskazywać, iż największy potencjał w przenoszeniu i utrwalaniu konotacji mają derywaty o średnim stopniu utrwalenia i “średniej regularności, z całą pewnością nie te o największej produktywności. Będą to zatem jednostki w rodzaju *hamletyzować*, *wallenrodyzm*, *rejtanić*, *falandyzacja* czy *donkiszoteria*, w odróżnieniu od przypadków izolowanych typu *degoryszewizacja*, *masłować* ‘mówić/pisać jak Masłowska’.

4.3. Ciekawą grupę poświadczeń stanowią związki frazeologiczne i przysłowia z onimicznym komponentem. Są to konstrukcje o wysokim stopniu utrwalenia i stabilizacji formalnej (choć wykazują też pewną otwartość i gotowość do przekształceń). Nazwa własna jest obecna w strukturze takiego związku nieprzypadkowo, stanowi bowiem odesłanie albo do istotnego z punktu widzenia konceptualizacji prototypowego okazu (prymarnego denotatu nazwy), albo wskazuje tło kulturowe, również istotne dla wyzyskiwanej treści, choć nie zawsze w pełni uświadamiane. Zdarza się nawet, że utrwalone znaczenie frazeologizmu – a co za tym idzie: konotacje uwikłanej weń nazwy własnej – znacznie odbiegają

od użycia historycznego i owego tła kulturowego. Przywołajmy przykład frazy *pisz (pan) na Berdyczów*, występującej nadto w postaci licznych konstrukcji zmodyfikowanych w rodzaju: *dzwoń (pan) na Berdyczów*, *pisanie na Berdyczów* czy *odesłać do Berdyczowa*. Korpus notuje liczne wystąpienia typu: „Poszkodowany może *pisnąć na Berdyczów*”; „Natomiast wysyłanie skarg, zażaleń, gróźb do łódzkiej siedziby Westy to *pisanie na Berdyczów*”; „Składając reklamację nie daj się zbyć twierdzeniem: proszę kontaktować się bezpośrednio z Visą, lub: to sprawa PolCardu, nie nasza. *Dzwoń na Berdyczów!*”; „Zapytanie pana posła Kulasa dotyczyło ograniczonego zakresu i te informacje są dostępne. Gdzie się mamy zgłaszać? *Na Berdyczów?*”. Niezależnie od oryginalności struktury w każdym z wystąpień aktualizuje się wartość konotacyjna ‘miejsce odległe, nieznanne, dokąd odsyła się osoby, z którymi kontakt jest niepożądany lub niewygodny; nigdzie’. Za pomocą *Berdyczowa* rozmówcę się zwyczajnie zbywa (jak pokazują powyższe przykłady, pod względem pragmatycznym są to często akty demaskujące tego rodzaju intencje, przypisywane komuś). Konotacje takie mają wartość poniekąd przeciwną w stosunku do użycia historycznego i zasygnalizowanego „tła kulturowego”: fraza *pisz na Berdyczów* używana była dawniej w znaczeniu ‘twoja wiadomość na pewno do mnie dotrze’, jako że Berdyczów – miejscowość o rzadkim przywileju organizowania 10 jarmarków rocznie – była w regularnych odstępach czasu stale odwiedzana przez kupców. Stanowiła więc swego rodzaju adres typu *poste restante* dawnej Polski. Wartość konotacyjną mogą potwierdzać również frazy używane na zasadzie cytatów, przykładowo: „I ty *Brutusie* przeciwko mnie” czy „Nie będzie *Niemiec* pluć nam w twarz” (odpowiednio: ‘najbliższy współpracownik, który zdradził’, i ‘wróg Polski’).

W niektórych wypadkach postulowanie istnienia konotacji w stosunku do nazw wyizolowanych ze struktur frazeologicznych wydaje się dyskusyjne. Tam, gdzie nazwa daje się łatwo (i frekwencyjnie: często) uwolnić z kanonicznej postaci, sprawa wydaje się prosta (por. np. Bogdanowicz 2010, s. 121). Jak jednak potraktować takie nazwy, dla których nie znaleziono (lub znaleziono zaledwie jednostkowe) poświadczeń w postaci samodzielnych nośników konotacji? Mam tu na myśli przypadki w rodzaju *pięty Achillesa* czy *gestu Kozakiewicza*. Czy na podstawie znaczenia stałych połączeń wnioskować o istnieniu konotacji samych nazw, czy poprzestać na opisie całych struktur? Wobec braku poświadczeń wartości konotacyjnej samego *Achillesa* (‘ktoś, kto ma słaby punkt?’) czy *Kozakiewicza* (‘tego, który wykonał obraźliwy/odważny gest?’) kwestia ta wymaga rozstrzygnięcia arbitralnego.

4.4. Osobną grupę stanowią luźniejsze konstrukcje syntaktyczne, w których nazwa jest nośnikiem określonych konotacji. Część z nich ma charakter komparatywny, często z powtarzalną (utrwaloną) nazwą własną w roli reprezentanta prototypowego (np. *chytry jak Ulisses*, *wierna jak Penelopa*; więcej na ten temat

por. Krajewski 1993). W niektórych przypadkach mamy odesłanie do prymarnego nosiciela nazwy na zasadzie metonimii, poprzez dzieło, por. wystąpienia w rodzaju (*coś jest*) *jak z Kafki*, (*coś jest*) *jak z Mrożka*, *jak u Barei*.

5. Jak już wspomniano, konotacje jako zjawiska *stricte* językowe mają powiązanie jedynie z jednostkami języka, nazwami własnymi. Jeśli łączą się z obiektami – to jedynie pośrednio, a więc ta jest zapośredniczona we wtórnych użyciach nazw tych obiektów, ich formalnych derywatów oraz ustabilizowanych połączeń wyrazowych. Przekazują one pewne fragmenty wiedzy o obiektach, ale jest to wiedza nie o charakterze encyklopedycznym, lecz „wiedza ujęzykowiona” – która najczęściej jest wynikiem percypowania realnych właściwości obiektów, ale nie jest to (jak pokazują powyższe przykłady) warunek *sine qua non*. Wiele konotacji ma ponadto charakter wartościujący, i to niekiedy (jak np. w przypadku konotacji jednostek *Balcerowicz* czy *Europa*) dwubiegunowy – w dyskursie ujawniają się za ich pomocą wartości i sądy, przekonania o charakterze ideologicznym, stanowiące nie tyle odzwierciedlenie cech denotatów, co raczej projekcję poglądów użytkowników języka na ich temat. Wykorzystywanie konotacji nazewniczych w dyskursie ma zatem charakter kreatywny, ma cechy językowego tworzenia (a nie tylko: odtwarzania) rzeczywistości kulturowej. Zadaniem słownikowego opisu tych konotacji jest z jednej strony wychwycenie i rejestracja przejawów tego typu kreatywności, z drugiej zaś – objaśnienie ich wartości znaczeniowych i ułatwienie przez to odbioru tekstów rozmaitych rejestrów współczesnej polszczyzny.

Literatura

- Bogdanowicz E. (2010): *Konotacje wartościujące nazw własnych*. [W:] *Nazwy własne a społeczeństwo*. T. 1. Red. R. Łobodzińska. Łask, s. 115–126.
- Chlebda W. (2000): *Ile jest „Mławy” w Mławie? Pochodne nazw własnych w językowym obrazie świata Polaków*. [W:] *Język a kultura 13*. Red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz. Wrocław, s. 247–259.
- Dereń B. (2005): *Pochodne nazw własnych w słowniku i w tekście*. Opole.
- Jordanskaja L., Mieleczuk I. (1988): *Konotacja w semantyce lingwistycznej i leksykografii*. [W:] *Konotacja*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 9–34.
- Kosyl Cz. (1978): *Metaforyczne użycie nazw własnych*. [W:] *Z zagadnień współczesnego języka polskiego*. Red. M. Szymczak. Wrocław, s. 133–143.
- Krajewski L. (1993): *Porównania z antroponimicznym komponentem*. [W:] *Onomastyka literacka*. Red. M. Biolik. Olsztyn, s. 385–392.
- Rutkowski M. (2007): *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji*. Olsztyn.
- Rutkowski M. (2010a): *O kłopotach z konotacjami nazw własnych (na marginesie „Słownika metafor i konotacji nazw własnych”)*. „Onomastica” LIV, s. 25–34.
- Rutkowski M. (2010b): *Teoretyczno-metodologiczne tło „Słownika metafor i konotacji nazw własnych”*. [W:] *Etnolingwistyka a leksykografia*. Red. W. Chlebda. Opole, s. 183–190.

- Tokarski R. (1988): *Konotacja jako składnik treści słowa*. [W:] *Konotacja*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 35–54.
- Tokarski R. (2006): *Konotacja semantyczna – strukturalistyczna czy kognitywna?* [W:] *Językoznawstwo kognitywne III: Kognitywizm w świetle innych teorii*. Red. O. Sokołowska. D. Stanulewicz. Gdańsk, s. 209–226.

Summary

Paper provides the basic problems regarding the setting the connotative values of proper names for the dictionary. Author proposes that following linguistic phenomena have to be considered: metaphorical usage of proper names, words from proper names, phrasal constructions, as well as collocations with proper names. All these phenomena makes it possible to get the connotative characteristics of the names. Tentative and sketchy remarks that are considered in the paper may to be useful to preparing the entries for, which is being written by the author.